№

Cena numeru 15 groszy.

Dziś 8 stron. Sport

...ata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok X | ŁÓDŹ, SOBOTA, 2-go STYCZNIA 1932 ROKU | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr 2

Nowy Rok na Zamku i w Belwederze.

Cały korpus dyplomatyczny, ministrowie i przedstawiciele społeczeństwa złożyli życzenia Prezydentowi oraz Marszałkowi Piłsudskiemu.

Warszawa, 1 stycznia
(Polska Agencja Telegraficzna).

Pan Prezydent Rzplitej zgodnie z przyjętym zwyczajem przyjmował dziś życzenia na Zamku Królewskim.

Od godz. 10 rano złożyli Panu Prezydentowi swe życzenia członkowie kancelarji cywilnej ii domu wojskowego Następnie przybył na zamek premjer Prystor oraz członkowie rządu.

Wkrótce potem P. Prezydent Rzplitej w otoczeniu członków rządu, kancelarji cywilnej, domu wojskowego, członków protokułu dyplomatycznego przeszedł do kaplicy zamkowej gdzie ks. Bojanek odprawił mszę świętą.

Następnie Pan Prezydent przeszedł do sali marmurowej gdzie złożyli swe życzenie J. E. Kardynał Kakowski, marszałkowie sejmu i senatu, dygnitarze państwowi oraz korpus dyplomatyczny w komplecie w mundurach galowych.

Oddział kompanji zamkowej oddawał w galerjii honory wojskowe.

Pan Prezydent przyjął kolejno na specjalnych audjencjach J. E. Kardynała Kakowskego, panów marszałków sejmu i senatu, prezesa N. I. K. dra Krzemieńskiego, pierwszego prezesa sądu Najwyższego i pierwszego prezesa Najwyższego Trybunału Administracyjnego Różyckiego.

O godz. 11.30 poprzedzany przez dyrektora protokułu przeszedł Pan Prezydent w towarzystwie prezesia Rady Ministrów i ministra spraw zagranicznych do sali rycerskiej gdzie był zgromadzona cały korpus dyplomatyczny. Msgr. Marmaggi Nuncjusz Apostolski wygłosił w języku francuskim przemówienie. Na przemówienie to odpowiedział Pan Prezydent Rzplitej również w języku francuskim. Po skończonej mowie Pan Prezydent przywitał się z Nuncjuszem Apostolskim a następnie ze wszystkiemi członkami misji.

Po krótkiej rozmowie Pana Prezydenta z szefem misji Pan Prezydent poprzedzony przez dyrektora protokułu i otoczonymy członkami kancelarji cywilnej przeszedł do sąsiednich sal, gdzie przyjął życzenia od duchowieństwa wszystkich wyznań, sądownictwa, rektorów uniwersytetów i senatów uniwersyteckich, przedstawicieli wojskowości z min. Składkowskim na czele, urzędników państwowych, przedstawicieli policji państwowej, stowarzyszeń, organizacji i przedstawicieli społeczeństwa.

Po przyjęciu życzeń Pan Prezydent w otoczeniu świty udał się do swych apartamentów prywatnych.

* *

Warszawa, 1 stycznia

W dniu dzisiejszym od godz. 10 rano składano życzenia Panu Marszałkowi Piłsudskiemu w Belwederze. Celem złożenia życzeń przybyli m. in. pan premjer Prystor, marszałkowie Świtalski i Raczkiewicz, korpus dyplomatyczny z Nuncjuszem Marmaggim na czele. Metropolita warszawski ks. kardynał Kakowski, generalicja oraz przedstawiciele szeregu organizacji społecznych.

Sowiecko-rumuński pakt o nieagresji.

Rokowania prowadzone będą w Rydze lub Paryżu.

Wiedeń, 1 stycznia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

„Neue Freie Presse" donosi z Bukaresztu. Wczoraj nadeszła tu nota rządu sowieckiego wyrażająca życzenie rozpoczęcia rokowań co do zawarcia rumuńsko - sowieckiego paktu o nieagresji. Rząd rumuński zaproponował Rygę lub Paryż jako miejsca prowadzenia rokowań. Rząd sowiecki nie zgłosił poważnych zastrzeżeń przeciwko Rydze. Rokowania rozpocząć się mają już około 15 stycznia rb.

Manewry floty amerykańskiej

na Oceanie Spokojnym.

Waszyngton, 1 stycznia
(Telegram własny).

(t) W lutym i w marcu odbędą się na Oceanie Spokojnym manewry floty Stanów Zjednoczonych. W manewrach tych weźmie udział cała flota oraz część armji lądowej. Będą to największe manewry, jakie kiedykolwiek odbywały się w Stanach Zjednoczonych. Między innymi przeprowadzony będzie próbny atak na wyspy Hawajskie.

Przemówienie Hindenburga przez radjo

zostało przerwane przez nieznanych sprawców.

Berlin, 1 stycznia.

W czasie noworocznego przemówienia prezydenta Rzeszy Hindenburga, wygłoszonego w noc sylwestrową przez radjo, nastąpiło kilkakrotne przerwanie transmisji na skutek sabotażu nieznanych dotychczas sprawców, którym udało się włączyć do kabla łączącego Berlin z radiostacją w Konigswusterhausen. W chwili gdy prezydent Hindenburg wspomniał o bitwie pod Tannenbergiem dały się słyszeć obcy głos wznoszący okrzyki „Niech żyje Moskwa, niech żyje niemiecka republika sowiecka", które przygłuszały chwilami słowa prezydenta. Mimo wdrożonych niezwłocznie przez policję poszukiwań nie udało się dotychczas sprawców zamachu sabotażowego wyśledzić.

Krwawe zajście w barze w Kaliszu.

Student zabił właściciela baru.

Kalisz, 1 stycznia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

!W nocy z czwartku na piątek w tak zwanym „Białym Barze" przy ul. Marszałka Piłsudskiego wydarzyło się tragiczne zajście zakończone śmiercią właściciela Baru. Około godz. 2 w nocy zaszło do baru kilku studentów i zasiadłszy przy stoliku zażądało coś do jedzenia i trunków.

Po godzinie studenci zażądali rachunku, który wyniósł 18 zł. Studentom zabrakło pewnej sumy więc zaproponowali gospodarzowi Janowi Robakowi by im 3 złote z rachunku sprolongował. Robak się nie zgodził, oświadczając że nie wypuści ich z baru, dopóki nie otrzyma zapłaty.

W rezultacie jeden ze studentów wyszedł z baru po pieniądze, reszta oczekiwała jego powrotu. W czasie czekania na powrót kolegi wywiązała się kłótnia w trakcie której Robak uderzył studenta politechniki Warszawskiej Bolesława Owoca. Student schwycił nóż ze stołu i zadał Robakowi cios w oko, przebijając czaszkę. Robaka przewieziono do szpitala Św. Trójcy, gdzie zmarł. Bolesława Owoca aresztowano.

Dyrektor banku bukaresztenskiego

zaginął w tajemniczy sposób.

Budapeszt, 1 stycznia
(Telegram własny).

(t) 37-letni dyrektor banku bukaresztenskiego Gabriel Herdan, który powracając z Nicei zatrzymał się w Budapeszcie, zaginął w tajemniczy sposób.

Dyr. Herdan onegdaj udał się w smokingu do jednego z barów i do tej pory nie powrócił. Ponieważ miał on przy sobie większą sumę pieniędzy, nie jest wykluczone, że ma się tu do czynienia z mordem rabunkowym.

Krwawe demonstracje

komunistów w Hiszpanji

Sebastian, 1 stycznia.

Komuniści usiłowali dziś dwukrotnie urządzić demonstracje. Policja zasypana została kulami rewolwerowemi. Policjanci odpowiedzieli ogniem, przyczem jeden komunista został zabity.

Słynny dyrygent Toscanini

podda się amputacji ręki

New York, 1 stycznia

(t) Słynny kapelmistrz Toscanini zmuszony był zerwać kontrakt z orkiestrą filharmoniczną w Nowym Yorku gdyż jest on ciężko chory. W obecnej chwili znajduje się on pod obserwacją lekarzy. Istnieje obawa, że będzie on musiał poddać się amputacji prawego ramienia.

Mord dla jednej marki

Gliwice, 1 stycznia.

Do mieszkania inwalidy górniczego, Pastuszka, zamieszkałego w Łabędach, wpadło ubiegłej nocy dwuch zamaskowanych bandytów, którzy Pastuszka i jego żonę udusili w czasie snu, zrabowali sakiewkę z jedną marką niemiecką poczem zbiegli.

Pościg okazał się bezskuteczny.

30 bezrobotnych rannych

w katastrofie samochodowej.

Berlin, 1 stycznia
(Telegram własny).

(t) Wczoraj rano na szosie pod Berlinem samochód ciężarowy, na którym znajdowało się 60 bezrobotnych, uległ katastrofie. Robotnicy ci mieli być przewiezieni do pracy do jednego z majątków ziemskich. Około 30 osób zostało rannych i przetransportowano je do szpitala.

Gandhi zostanie aresztowany.

Bomba, 1 stycznia.

Powszechnie jest tu oczekiwane ogłoszenie dekretu specjalnego na podstawie którego wszyscy główni przywódcy kongresu Panindyjskiego nie wyłączając Gandhiego mieliby być aresztowani.

Kryzys teatralny w Anglji.

Londyn, 1 stycznia
(Telegram własny).

(t) Słynny teatr Covent - Garden zostanie w krótkim czasie zamknięty z powodu braku funduszów na jego prowadzenie. Teatr ten popierany był przez największych mecenasów sztuki i otrzymywał wielkie subsydja. Obecnie z powodu panującego kryzysu, nawet magnaci angielscy musieli zrezygnować z popierania teatru.

Eksplozja w kinie.

Operator zabity.

Praga, 1 stycznia
(Telegram własny).

(t) Wczaraj o godz. 9 wieczorem w jednym z kinematografów miała miejsce eksplozja filmu. Wskutek eksplozji cała kabina operatora została doszczętnie zniszczona. Również została uszkodzona sala dla widzów. Operator, 18-letni Moros, poniósł śmierć.

Samobójstwo porucznika artylerji.

Częstochowa, 1 stycznia.

Ubiegła noc sylwestrowa zaznaczyła się niezwykle tragicznym wypadkiem. Podporucznik 4 pułku art. ciężkiej Szczepaniak w hallu hotelu Polonja, gdzie odbywał się bal akademicki wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia. Na chwilę przed popełnieniem desperackiego czynu brał on udział w ogólnej zabawie.

Zuchwały napad
na wóz pocztowy w Niemczech.

Berlin, 1 stycznia
(Telegram własny)

(t) Z Oalle donoszą, że w pobliżu dworca trzej zamaskowani bandyci napadli na wóz pocztowy. Bandyci pod groźbą rewolwerów zażądali wydania im przesyłek pieniężnych. Wywiązała się walka z urzędnikami pocztowymi, a następnie strzelanina. Bandyci zbiegli, pozostawiając paczki z pieniędzmi.

Komuniści niemieccy
usiłowali wywołać strejk okrętowy.

Berlin, 31 grudnia.

Policja w Hamburgu wpadła na trop przygotowań czynionych przez komunistów celem wywołania strejku generalnego na okrętach niemieckich względnie na obcych okrętach stojących na kotwicy w portach niemieckich.

Od dwuch dni komuniści rozwijają w Szczecinie w Brenenhaven, Gdańsku, Kilonji i Hamburgu akcję, formując wśród załogi znajdujących się tam okrętów t. zw. komitety walki czynnej, mające zająć się przygotowaniami do wywołania strajku w dniu 2 stycznia.

Einstein w Ameryce.

New York, 1 stycznia
(Telegram własny).

(t) Prof. Einstein przybył wczoraj do Los Angeles, skąd udał się natychmiast do miasteczka Pasadena, gdzie przeprowadzi szereg badań nad teorją względności. Miasto Pasadena miało urządzić uroczyste przyjęcie dla Einsteina, lecz na wyraźne jego żądanie, wszelkie uroczystości zostały zaniechane. Zainteresowanie pobytem Einsteina w Ameryce jest olbrzymie i wszystkie pisma poświęcają wiele uwagi przedsięwziętym przez niego nowym badaniom.

Aresztowanie złodziei
na granicy niemieckiej

Katowice, 1 stycznia.

Patrol śląskiej straży granicznej zauważył wczoraj w pobliżu granicy niemieckiej jakichś osobników z paczkami na plecach. Na wezwanie do zatrzymania się, nieznajomi porzucili paczki i zbiegli. W pozostawionych przez nich pakunkach znaleziono towary tekstylne. Okazało się, że towary te pochodzą z kradzieży w składzie Godowskiego w Wodzisławiu. Złodzieje chcieli towar przemycić do Niemiec i tam go sprzedać.

Atak japoński na Czing-Czao
Paniczna ewakuacja miasta przez chińczyków

Londyn, 1 stycznia.

Korespondenci pism angielskich z Dalekiego Wschodu podają szczegóły, dotyczące sytuacji w rejonie Czing-Czao.

W dniu wczorajszym rozpoczęła się ewakuacja. Z dworca w Czing-Czao odjechało 8 pociągów z 24 tysiącami wojsk chińskich. Ewakuacja ta odbywała się chaotycznie, niemal w popłochu. Nad dworcem kolejowym krążyły bezustannie samoloty japońskie, zarzucając pociągi bombami.

Wojska japońskie zbliżają się do Czing Czao z północy i południa. Armja północna pod dowództwem gen. Tamona zajęła Ku-Pang-Tse po gwałtownej walce z przeważającemi siłami chińskiemi. W bitwie brały udział samochody pancerne oraz eskadry samolotów. Zginęło wiele osób cywilnych.

Armja południowa pod dowództwem gen. Kamury wykonała wczoraj atak na miasto Tahuszan, które zostało zajęte. Armja ta otrzymała wczoraj znaczne posiłki, mianowicie 33 pociągi z wojskiem i sprzętem artyleryjskim, pociągi pancerne, czołgi i samoloty.

Obie grupy, północna i południowa są oceniane na 60.000 bagnetów. Z Mukdenu odchodzą dalsze posiłki.

Rząd nankiński ocenia sytuację, jako bardzo groźną. Rada ministrów obradowała wczoraj w Nankinie przez 12 godzin bez przerwy. Wyniki obrad nie są znane.

Hitlerowcy wznowią kampanję
przeciwko Brüningowi w połowie stycznia.

Berlin, 1 stycznia
(Tel. własny)

(t) Kanclerz Bruening znajduje się obecnie na krótkim urlopie wypoczynkowym. Również szereg ministrów znajduje się poza stolicą. Z tego też względu zapanował całkowity spokój w polityce. Hitlerowcy postanowili wstrzymać się w okresie świąt od wszelkich demonstracyj i wznowić swoją kampanję przeciwko rządowi dopiero w połowie stycznia.

Zabójstwo czy samobójstwo?
Policja rozwikła zagadkę śmierci kobiety w Grodzisku.

W dniu wczorajszym na posterunku policyjnym w Grodzisku, powiatu konińskiego, zgłosił się w stanie silnie podnieconym Bolesław Pływacki i złożył zameldowanie, że żona jego 26-letnia Antonina Pływacka popełniła samobójstwo przez postrzelenie się z dubeltówki.

Cały nabój śrutu przebił jej lewe płuco, powodując zgon. Jako przyczynę samobójstwa Bolesław Pływacki podał niesnaski, które ostatnio panowały między nim a żoną, któremi widocznie żona bardzo się przejęła.

Wydelegowana natychmiast na miejscu wypadku policja po wstępnem dochodzeniu ustaliła, iż fakt samobójstwa w tym wypadku jest bardzo nieprawdopodobny. Podejrzenie zabójstwa padło wówczas na Bolesława Pływackiego, który jednak kategorycznie zaprzeczył dokonania zabójstwa. Mimo to jednak aresztowano go. (p)

Przyjazd rumuńskiego ministra spraw zagranicznych do Warszawy.



Dnia 8 b. m. przyjeżdża do Warszawy rumuński minister spraw zagranicznych ks. Dymitr Ghica, którego fotografję podajemy.

Sowiety zaciągają pożyczkę wewnętrzną

Moskwa, 1 stycznia

(t) Komisarz finansów Grynko oświadczył na posiedzeniu CIK-a, że Sowiety wypełniły w roku ubiegłym całkowicie swoje zobowiązania zagraniczne. Rząd sowietów posiada dostateczne fundusze na zapłacenie dalszych długów zagranicznych, jednak dla wzmocnienia swoich finansów, zaciągnie nową pożyczkę wewnętrzną.

Katastrofa autobusu pod Berlinem
10 pasażerów rannych

Berlin, 1 stycznia.
(Telegram własny)

(t) Wczoraj w Charlotenburgu miała miejsce wielka katastrofa samochodowa. Autobus, w którym znajdowało się około 30 pasażerów, najechał na drzewo i rozbił się doszczętnie. Dziesięć osób zostało rannych.

Pożar w kawiarni

Amsterdam, 1 stycznia.
(Telegram własny).

(t) W miejscowości Tylburg w pobliżu granicy holenderskiej wybuchł wczoraj groźny pożar w kawiarni. W czasie pożaru zginęło 6 osób. Pożar powstał prawdopodobnie wskutek porzucenia niedopałka papierosa przez jednego z gości.

KRONIKA

Styczeń
2
SOBOTA

Dziś Im Jezus
Jutro Daniela

Wschód słońca	7.45
Zachód słońca	3.33
Wschód księżyca	00.00
Zachód księżyca	11.25
Długość dnia	7.48
Przybyło dnia	0.04

Życzenia noworoczne

dla P. Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego.

(a) W dniu wczorajszym o godzinie 13-ej Wojewoda łódzki p. Władysław Jaszczołt, w salach reprezentacyjnych gmachu województwa, przyjmował od przedstawicieli władz państwowych, komunalnych, organizacji i instytucji społecznych oraz społeczeństwa województwa łódzkiego, życzenia noworoczne dla Prezydenta Rzplitej prof. I. Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego.

Między innymi przybył z Wielunia Lajbuś Ungier, który złożył na ręce p. Wojewody kartę pocztową normalnej wielkości z życzeniami noworocznemi dla Marszałka Piłsudskiego, na której wypisana została w całości konstytucja 3-go Maja. Należy zaznaczyć, że tekst Konstytucji, liczy 8587 słów.

Na tejże karcie uwidocznione jest godło Państwa Polskiego.

Jak zdołaliśmy ustalić, Ungier pracował przez 4 miesiące nad wykonaniem opisanej karty pocztowej.

Cała rodzina

uległa zaczadzeniu.

W dniu wczorajszym znów zaszedł w naszem mieście wypadek zaczadzenia całej rodziny.

Przy ulicy Zawiszy 26 zamieszkuje 34-letni Bolesław Marciniak wraz z żoną 25-letnią Genowefą i 4-letnim dzieckiem Stanisławem, oraz z sublokatorem 56-letnim Błażejem Maliniakiem. Wczoraj gdy dozorca domu zapukał do mieszkania Marciniaka poczuł on czad wydobywający się przez drzwi mieszkania.

Zaalarmował więc natychmiast sąsiadów, którzy wspólnemi siłami wyważyli drzwi. Okazało się, iż wszyscy domownicy zostali zaczadzeni. Zawezwany lekarz pogotowia po przywróceniu ofiar zaczadzenia do przytomności przewiózł dziecko Marciniaka do szpitala Anny Marji, sublokatora zaś Maliniaka do szpitala okręgowego przy ulicy Zagajnikowej, w stanie ciężkim, małżonków Marciniak pozostawił na miejscu w stanie osłabionym. (p).

Krwawy Sylwester w Łodzi.

Noc Sylwestrowa i wczorajsze święto noworoczne obfitowały w wiele wypadków.

Przy ulicy Limanowskiego 56 został poraniony przez nieznanego osobnika 18-letni robotnik Józef Soczak, zam. przy ulicy Gopłańskiej 40. Doznał on rozcięcia wargi dolnej.

Przy ulicy Andrzeja 25 została uderzona tępem narzędziem 26-letnia robotnica Luba Orlean. Uległa ona okaleczeniom głowy i uszkodzenia oka prawego.

Przy ulicy Hrabiowskiej 8 został napadnięty przez jakiegoś nieznanego osobnika Juljusz Rymarz, liczący lat 39, robotnik. Doznał on ran tłuczonych całego ciała. Jak się okazało znajdował się on w chwili wypadku w stanie podchmielonym.

Przed domem przy ulicy Piotrkowskiej 31 został uderzony 35-letni Władysław Adler, zamieszkały przy ulicy Strzeleckiej 11. Był on również podchmielony. Adler doznał cięższych poranień całego ciała.

I wreszcie przy zbiegu ulic Wrocławskiej i Lutomierskiej został uderzony tępem narzędziem Antoni Kujawski, lat 42, robotnik, zam. przy ulicy Wrocławskiej 8. Doznał on ran całego ciała i głowy.

We wszystkich tych wypadkach zawezwane pogotowie miejskie udzieliło rannym pomocy i po nałożeniu opatrunków bądź w samochodzie pogotowia, bądź też w komisarjatach policji, odwiozło ich do domu. (p)

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: A. Potasza, Plac Kościelny 10, A. Charemza, Pomorska 12, E. Müllera, Piotrkowska 46, M. Epsztaina, Piotrkowska 225, Z. Gorzyckiego, Przejazd 59 i G. Antoniewicza, 50.

7 osób zatrutych likierem

sporządzonym z nieoczyszczonego spirytusu

W dniu wczorajszym odbywała się z okazji Nowego Roku libacja u 41-letniego Antoniego Pietrasika zam. przy ul. Sierakowskiego 48, w której brali udział żona jego 29-letnia Zofja, 38-letni Andrzej Wolniak i żona jego 32-letnia Irena (Tokarzewskiego 24), Władysław Rudniecki (Kalenbacha 10) i 27-letnia Stefanja Karczewska (Spacerowa 15).

Zebrani raczyli się likierem, sporządzonym ze spirytusu kupionego okazyjnie od jakiegoś nieznanego im osobnika. W pewnej chwili uczestnicy zabawy poczęli się skarżyć na silne boleści żołądka.

Zawezwano natychmiast lekarza pogotowia, który po przepłukaniu żołądków stwierdził zatrucie t. zw. „aldechydą" znajdującą się w większej ilości w nieoczyszczonym spirytusie własnego wyrobu, poczem przewiózł małż. Pietrasik oraz Andrzeja Wolniaka do szpitala im. Prez. Mościckiego. Pozostałych pozostawił na miejscu. Powiadomiona o powyższem policja wszczęła poszukiwania za sprzedawcą nieoczyszczonego spirytusu. (p)

Krwawa zabawa sylwestrowa na wsi.

24-letni mężczyzna ciężko poraniony.

Nocy sylwestrowej dokonano we wsi Komorów, gminy Ujazd morderstwa.

Młodzież wiejska urządziła u jednego z wieśniaków zabawę taneczną, w której brali m. in. udział 19-letni Józef Szatkowski, 24-letni Michał Białkowski i 21-letni Jan Der.

Gdy goście byli już mocno podchmieleni powstała między Szatkowskim a Białkowskim kłótnia, która wnet zamieniła się w krwawą bójkę.

W pewnej chwili z pomocą Białkowskiemu przyszedł Der. Obaj poczęli okładać pięściami nieszczęśliwego Szatkowskiego. Szatkowski został pchnięty bagnetem i upadł nieprzytomny na ziemię.

Zawezwany lekarz pogotowia stwierdził u Szatkowskiego szereg ran płuców i przewiózł go w stanie beznadziejnym do szpitala w Tomaszowie. Zawiadomiona o powyższem policja aresztowała Białkowskiego i Dera, którzy po przesłuchaniu zostali przewiezieni do więzienia w Piotrkowie. (p)

Motocyklista ciężko ranny.

Nieszczęśliwy wypadek na ul. Gdańskiej.

W dniu wczorajszym, korzystając ze święta i pięknej pogody, wybrał się na przejażdkę motocyklem Józef Minutowski, liczący 24 lata, z zawodu muzyk, zamieszkały przy ulicy Gdańskiej Nr. 61.

Gdy Minutowski, jadąc ulicą 11 Listopada, zbliżał się do ul. Gdańskiej w którem to miejscu, jak wiadomo jest dość duży spadek jezdni, w pewnej chwili niespodziewanie na jezdni ukazał się jakiś przechodzień. Motorzysta puścił momentalnie w ruch hamulec. Wskutek nagłego zahamowania Minutowski wypadł z siodła i uderzył głową o bruk. Rozległ się przeraźliwy krzyk przechodniów. Rzucono się natychmiast na ratunek. Przybyły lekarz stwierdził u ofiary wypadku ogólne potłuczenie ciała i wstrząs mózgu.

W stanie groźnym odwieziono Minutowskiego do szpitala. (p)

Tragiczna śmierć linoskoczka.

W czasie popisów akrobatycznych spadł z wysokości 20 metrów.

Warszawa, 31 grudnia.

Dziś wieczorem w cyrku Staniewskich miał miejsce straszny wypadek, **mrożący krew w żyłach.**

W czasie przedstawienia popisywał się akrobatycznemi sztuczkami artysta-linoskoczek, przeskakując z trapezu na trapez.

W pewnej chwili, **źle obliczywszy odległość, pośliznął się i runął z wysokości 20 metrów na ziemię.**

Na widowni powstała panika. Zawezwano natychmiast lekarza. **Konającego linoskoczka przewieziono do szpitala.**

Po przybyciu lekarza, **artysta uniósł głowę, skłonił się w kierunku publiczności i stracił przytomność. Wypadek ten wywołał wśród publiczności wstrząsające wrażenie.**

Parki będą oświetlone.

Oczywiście, dopiero latem.

Jak wiadomo parki łódzkie — ze względu na brak oświetlenia — musiały być zamykane z nastaniem mroku.

Wobec tego, iż zarówno umowa koncesyjna, jak i dodatkowa na oświetlenie ulic nie przewidywały oświetlania parków, magistrat przy pertraktacjach w tej sprawie z Łódzkiem Towarzystwem Elektrycznem natrafiał na poważne przeszkody.

Obecnie zostały sfinalizowane pertraktacje magistratu z Ł. T. E. w sprawie oświetlenia parków im. J. Poniatowskiego i im. H. Sienkiewicza, w których zainstalowane zostaną lampy 100, 300 i 500 watowe w zależności od terenu, konfiguracji zadrzewienia i t.d. Parki te oświetlane będą do godziny 24-ej i do tej godziny będą otwarte dla publiczności.

Odnośna umowa zostanie przedłożona magistratowi przez przewodniczącego wydziału przedsiębiorstw miejskich p. wiceprezydenta Stanisława Rapalskiego na najbliższem posiedzeniu.

Kalinówna zostaje w Coctailu.

Kalinówna pozostaje, dzięki usilnym staraniem dyrekcji „Coctailu" jeszcze przez dwa dni w Łodzi. Zarówno Kalinówna, jak i mistrzowie humoru: Boroński, Hanusz i Minowicz wystąpią dziś w sobotę i jutro w niedzielę w świetnym programie który pozostaje nieodwołalnie tylko do niedzieli, gdyż począwszy od poniedziałku na afisz wchodzi nowa premjera, której szczegóły podane zostaną do wiadomości w najbliższych dniach.

Ostatnie przedstawienia programu „Aż 4 asy" odbywać się będą w sobotę i niedzielę o godz. 6, 8 i 10-ej, przyczem dyrekcja „Coctailu" komunikuje, że ulgowe bilety są ważne wyłącznie na przedstawienia od godziny 6 do 8-ej. Kasa dzienna w składzie materjałów piśmiennych W. Schweitzera przy ul. Piotrkowskiej Nr. 104, tel. 100-52, czynna bez przerwy od godz. 10-ej rano do godz. 4.30 po poł. zaś od godz. 5-ej sprzedaje bilety kasa wieczorowa w teatrze „Coctail", ul. Przejazd Nr. 34. Telefon 105-73.

Dyrekcja „Coctailu" jednocześnie komunikuje, że udało się jej uprosić Dorę Kalinównę do pozostania jeszcze przez dwa dni, aby umożliwić obejrzenia świetnego programu tym wszystkim, którzy nie widzieli go z powodu braku biletów, gdyż wszystkie dotychczasowe przedstawienia odbywały się przy wyprzedanej widowni.

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA".

SOBOTA, dnia 2 stycznia 1932 roku.

11.58—12.10: Sygnał czasu z W-wy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu dziennego.
12.10—13.15: Muzyka z płyt gramofonowych firmy A. Klingbeil, Piotrkowska 160.
13.15—15.50 Przerwa
15.50—16.20 Płyty gramofonowe z W-wy.
16.20—16.40 „Radjokronika" — wygł. dr. Marjan Stępowski.
16.40—17.00 Płyty gramof. z W-wy.
17.00—18.00 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie.
18.00—18.30 Słuchowisko dla młodzieży p. t. „Ocalenie Melisandry, czyli bohaterski czyn Don kihota" w oprac. B. Hertza i St. Karwickiego z ilustr. muz. F. Rybickiego (tr. z W-wy).
18.30—18.50 Utwory Jana Straussa w wyk ork. P. R. pod. dyr. J. Ozimińskiego (tr. z W-wy)
18.50—19.15: Rozmaitości
19.15—19.30. Komunikat Izby Przem.-Handl w Łodzi, odczytanie progr na dzień następny
19.30 — 19.45: Kalendarzyk filmowy repertuar teatrów i płyty gramofonowe
19.45—20.00. Prasowy Dziennik Radjowy z Warszawy.
20.00—20.15 „Na widnokręgu" (tr. z W-wy).
20.15—21.55 Muzyka lekka. Wyk. Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota i soliści (tr. z W-wy).
21.55—22.10 Feljet. p. t. „Po co pani zarabia?" wygł. p. J. Krawczyńska (tr. z W-wy).
22.10—22.40 Utwory Chopina w wyk. M. Dąbrowskiego (tr. z W-wy).
22.40—22.55 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego, kom.: meteorol., polic. oraz wiadomości sportowe (tr. z W-wy)
23.00—24.00 Muzyka lekka i taneczna z W-wy

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

20.00. **Oslo.** „Kraina uśmiechu" — operetka Lehara.
20.00. **Budapeszt.** „Maya" — operetka Fenyes'a. Tr. z Teatru Operetki.
20.15. **Sztutgart.** „Baron cygański" — operetka Jana Straussa.
20.30. **Bazylea (Beromuenster).** „Cyprienne" — komedja Sardou i Najac'a.

WIELKA ATRAKCJA DLA DZIECI.

„Kolorowe ulice" red. Jerzego Bilisa.

Redaktor „Republiki Dzieci", Jerzy Bilis, korzystając z swego krótkiego pobytu w naszem mieście urządzi wielką niespodziankę dzieciom Łodzi.

Mianowicie, we wtorek, dnia 5-go stycznia 1932 roku o godzinie 4-ej popołudniu red. Jerzy Bilis spędzi z dziećmi i młodzieżą dwie godziny na miłej pogawędce o „Kolorowych ulicach".

Ze względu na osobę prelegenta, zapowiedzianą imprezę nazwać możemy wielką atrakcją dla dzieci.

Niskie ceny biletów (od 50 groszy do 2 zł.), oraz piękna sala w śródmieściu (lokal Teatru Literackiego, Przejazd 34) wydatnie wpłyną na frekwencję młodych słuchaczy.

WIELKI RAUT TOWARZYSKI.

Dla zasilenia funduszów Nocnego Pogotowia Tow „Linas Hacedek", odbędzie się dziś, dnia 2-go stycznia 1932 r. wielki raut towarzyski w salach „Oazy", Narutowicza 20.

Występy słynnych artystów Reginy Cukier, Karola Cymbalista i R. Dzigana.

Samobójstwo robotnika.

Powiesił się na ręczniku.

W dniu wczorajszym, około godziny 5-ej popołudniu z nieustalonych dotąd przyczyny pozbawił się życia 25-letni Józef Korzeniowski, zam. przy ulicy Kilińskiego Nr. 115.

Korzeniowski z zawodu robotnik fabryczny, zamieszkał przy rodzinie W czasie nieobecności domowników Korzeniowski powiesił się na ręczniku.

Gdy rodzina przybyła do domu, nie dawał on już żadnych oznak życia.

Przybyły na miejsce lekarz pogotowia stwierdził jedynie zgon.

Rodzina zmarłego zauważyła ostatnio, że Korzeniowski był stale podniecony, lecz na wszelkie zapytania dawał odpowiedzi wymijające. Istnieje przypuszczenie, iż niesnaski rodzinne przyczyniły się do samobójstwa Korzeniowskiego.

Zwłoki samobójcy przewieziono do prosektorjum miejskiego. (gr)

Nieście pomoc najbiedniejszym

ZDROWE BIAŁE ZĘBY.

Zęby w życiu odgrywają bardzo ważną rolę. Musimy więc dbać o utrzymanie ich jak najdłużej w należytym stanie i nie pozwolić im psuć się. Pozatem idzie o to, aby zęby były zawsze białe. Szczególniej dziś kiedy wiele Pań pali, i wskutek tego zęby żółkną i czernieją, a nic tak nie szpeci ładnej twarzy, jak brzydkie, żółte zęby Nawet nieładna twarzyczka, ma specjalny wdzięk i urok, jeżeli przy uśmiechu widać śnieżnej białości zęby

Opierając się na swojem długoletniem doświadczeniu, podam niżej kilka wypróbowanych środków do należytego utrzymania zębów, zapobiegnięcia ich psuciu się i usunięcia nieprzyjemnego zapachu. Na noc i rano myć zęby letnią wodą z dodatkiem 20 — 30 kropel **ELIXIRU ANIDOL** na 1/2 — 3/4 szklanki wody. Na szczoteczkę nałożyć **PASTY PHILODONT.** Tak konserwowane zęby zawsze będą czyste, białe i zdrowe.

Jeżeli idzie specjalnie o wybielenie zębów, to lepszego środka nad **PROSZEK ALBOL** niema. Polecam go szczególniej dla palaczy gdyż rozpuszcza on kamień i nadaje zębom olśniewającą białość. Nawet bardzo zaniedbane zęby, już po paru dniach stosowania **ALBOLU,** będą olśniewająco białe.

A więc jeszcze raz zaznaczam: Używając PHILODONT, ALBOL I ANIDOL, będziemy zawsze olśniewać w uśmiechu swojemi białemi zębami. Środki te są tanie tak że każdy na ten wydatek może sobie pozwolić

Nabyć je można w pierwszorzędnych drogerjach perfumerjach i skł. apt.

Skład główny: Perfumerja „PERFECTION" Warszawa, Marszałkowska 109.

Dzień bezrobotnego.

Bezrobotni... Wałęsają się po ulicach przystawają przed redakcjami pism, szukając czegoś w rubryce drobnych ogłoszeń, tępym wzrokiem oglądają wystawy sklepów, wypytują znajomych o posady, czekają — może jutro?...

A życie nie czeka. Upływa dzień po dniu. Coraz bardziej szary, coraz bardziej beznadziejny. Narazie jest zapomoga przez 6 miesięcy, a co potem?...

Mieszkanko na trzeciem piętrze. Dwa pokoje z kuchnią. Wchodzi się odrazu do kuchni, stamtąd do pokoju, a z pierwszego pokoju do następnego, w którym mieszka on — bezrobotny. Pokój jest mały. Okno wychodzi na gwarne, brudne podwórze. Ponieważ okoliczne domki są niższe, więc widać dachy i sterczące kominy i kawałek łzawego, szarego nieba.

W pokoju tym mieszka z żoną. Dzieci nie ma. Dawniej był właścicielem własnego, dwupokojowego mieszkania. Wszystko sprzedał po stracie posady. Zostawił tylko, to co najniezbędniejsze. Łóżko, stół, dwa krzesła i skrzynię. Zresztą, nie zmieściłoby się więcej w małym pokoiku. Żelazny piecyk z wygiętemi rurami, wchodzącemi w ścianę, służy jednocześnie do ogrzewania i gotowania. Niema ani elektryczności, ani gazu. Wieczorem pali się mała naftowa lampka, jak w przedwojennych czasach. Trzeba tak uregulować płomień, aby pełna lampka starczyła na cały tydzień. Czytać przy tem świetle nie można, ale widać jak pościelić łóżko i zmyć szklanki po kolacji.

Komorne: 30 złotych miesięcznie. Właściciel tego dwupokojowego mieszkanka też nie jest bogaczem. Do tych 30 złotych dodaje jeszcze piętnaście i ma na komorne dla siebie.

W pokoju bezrobotnego panuje wzorowy porządek. Oboje nie są już młodzi, on ma przeszło 40, ona trochę mniej.

Dzień w pokoju bezrobotnego rozpoczyna się późno. Nie chce się wyjść z pod ciepłej pierzyny. Zresztą, poco?... Znacie ten dowcip o Rotszyldzie i jego urzędniku?... Skromny biuralista spóźnił się do biura. Rotszyld zwraca mu uwagę, że za późno wstaje, on sam o siódmej jest już na nogach. Urzędnik odparł mu na to:

— Ja się panu baronowi nie dziwię.. Pan wstaje wcześnie, żeby jaknajdłużej się cieszyć, że pan jest baronem, że ma pan dużo pieniędzy i że życie jest piękne... A poco ja mam wstawać wcześnie?.. Żeby się dłużej martwić?...

Bezrobotny, leżąc zrana w łóżku, oblicza sobie, że w ten sposób zaoszczędza ubrania, butów, drzewa i sił fizycznych. I tak je się tylko dwa razy dziennie, im później więc nastąpi obiad, tem łatwiej będzie wytrzymać do kolacji.

Ranek jest ponury, smutny, pełen trwożnych, niewypowiedzianych pytań i nieziszczalnych planów. Moment emocji: — poczta. Czeka się na nią, jak na wynik losowań loteryjnych, jak na przyjazd kogoś drogiego i dalekiego, jak na wyrok sądu. Wiadomo, że listonosz przychodzi zazwyczaj około 11-ej. O dziesiątej stoi się już przy oknie. Czy wejdzie do tej sieni, czy nie?... A jeżeli już wszedł, to czy dojdzie do trzeciego piętra?... Wtedy wytęża się słuch. Słychać kroki. Puka u sąsiada. Teraz — decydujący moment. Albo zejdzie na dół, albo.. Puka... Lecz i to jeszcze nie wszystko, bo może być list do właściciela mieszkania... A od poczty wszystko zależy. Odpowiedź na liczne oferty, list od znajomego, którego prosiło się o posadę...

Wskazówki zegara posuwają się naprzód. Gdzieś wybiła dwunasta. Dziś listu już nie będzie...

Trzeba się meldować w urzędzie. Bezrobotny staje w długim ogonku. Dziesiątki takich jak on stoją i czekają. Te same smutne twarze. Ten sam tępy, zrezygnowany wzrok.

Ciche szepty. Ktoś dostał posadę. Dawniej był biuralistą, teraz będzie pilnował w nocy składu, 20 złotych tygodniowo. Westchnienia. Gdybym ja tak dostał...

Ale w urzędzie wszyscy są sobie równi. Tu widać, że takich jak on, jest wielu. Na ulicy inaczej. Pędzą auta, lśnią okna wystaw, tętni gwarem wielkomiejskie życie. Wieczorem buchają kolorowe światła reklam ze sklepów radjowych płynie argentyńskie tango.

Bezrobotny wyszedł zrana bez śniadania. O drugiej obiad: — kartoflanka zupa. O ósmej kolacja: — resztki zupy, chleb, herbata. Czasem — do chleba kawałek kaszanki lub leberki. Mała lampka rozsiewa żółte blaski. Kontury kominów za oknem nikną w mrokach nocy. Pusto dokoła, cicho i rozpaczliwie.

Bezrobotny kładzie się spać. Jutro o jedenastej poczta. Ostatnie grosze wydał na arkusz papieru i kopertę. Może będzie odpowiedź. O trzeciej kazali przyjść — może coś z tego będzie. W przyszłą niedzielę ma się rozstrzygnąć kogo zaangażują w tym biurze na Podleśnej... Nadzieje są. Gdyby nie było tej ostatniej uwięzi, nie warto byłoby żyć...

Bezrobotny zasypia. W wagonach pocztowych pędzą listy. Odpowiedzi na oferty. Ktoś gdzieś napewno poszukuje jakiegoś pracownika, urzędnika, biuralisty, administratora, buchaltera, stenografa... Tylko, żeby wiedzieć gdzie i kto?...

EGO.